

„Pseudo konsultacje” i sfałszowane podpisy?

20 marca 2023

Działacze warszawskiego okręgu partii Nowa Nadzieja złożyli pismo z apelem do Wojewody Mazowieckiego o stwierdzenie nieważności uchwały Rady m.st. Warszawy o wprowadzeniu strefy płatnego parkowania niestrzeżonego na Saskiej Kępie i Kamionku. Na zorganizowanej przed Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim konferencji prasowej działacze przedstawili argumenty przeciwko rozszerzeniu SPPN, zarówno odnoszące się do szkodliwości samej strefy, jak i te wskazujące na niezgodność przyjętej uchwały z prawem.

Wojewoda może w ciągu 30 dni od dostarczenia uchwały stwierdzić jej nieważność, jeśli przyjęta uchwała jest sprzeczna z prawem.

Jacek Władysław Bartyzel, prezes Okręgu Warszawa Nowej Nadziei, poinformował o piśmie, w którym partia zwraca się do Wojewody o uchylenie uchwały. Nieprawidłowości w trybie przyjmowania tejże uchwały dotyczyły m.in. zafałszowanych konsultacji społecznych i wprowadzenia radnych w błąd przez urzędników ratusza co do opinii mieszkańców, a także niespełniania przez obszar objęty SPPN kryteriów ustawowych.

Leszek Burchardt, wiceprezes okręgu warszawskiego partii Nowa Nadzieja, który uczestniczył w konsultacjach społecznych dotyczących SPPN na Saskiej Kępie i Kamionku, wyraził swoje zdziwienie co do formy, w jakiej te konsultacje były prowadzone, choć jak zauważył, obserwując wcześniejsze, w których brał udział, powinien się do takiej formy przyzwyczaić.

Jak w przypadku kilku ostatnich „pseudo konsultacji” nie jest podejmowany dialog z mieszkańcami, a całość sprawia wrażenie propagandowego wciskania mieszkańcom słuszności podejmowanych

przez Ratusz działań. Duża część uczestników wyrażała sprzeciw przeciwko pomysłowi ustanowienia SPPN na omawianym terenie. Ich uwagi były jednak torpedowane.

Argumenty mówiące o tym, że zmniejszy to ilość miejsc parkingowych w obrębie nowo ustanowionej SPPN oraz utrudni mieszkańcom Warszawy korzystanie z licznych, szczególnie na Saskiej Kępie, punktów usługowych nie przemawiały do urzędników. Leszek Burchardt sprzeciwił się formie konsultacji służącej jako sposób na niezgodne z prawdą nadanie demokratycznej legitymacji działaniom ZDM i Ratusza. „Mieszkańcy nie chcą poszerzenia strefy płatnego parkowania! Mamy nadzieję, że w nadchodzących wyborach samorządowych dadzą temu wyraz w głosowaniu!” – dodał Burchardt.

Adam Łoziński, członek warszawskich struktur Nowej Nadziei, zwrócił uwagę na fakt, że obszar, o który poszerzono strefę płatnego parkowania, w dużej części nie spełnia kryteriów przewidzianych w ustawie o drogach publicznych. Obszar Kamionka, okolice stacji Warszawa Stadion, ale też południowe rejony Saskiej Kępy nie mogą być określone jako tereny charakteryzujące się znacznym deficytem miejsc parkingowych – charakterystyka ta jest adekwatna tylko dla centralnego obszaru Saskiej Kępy.

Łoziński zwrócił też uwagę, że o ile mieszkańcy składali liczne petycje przeciwko wprowadzeniu SPPN, to jedyna petycja popierająca strefę (przygotowana przez jeden z lewicowych „ruchów miejskich”) zawierała sfałszowane podpisy z wykradzionymi danymi osobowymi. Złożenie jednak tej fałszywej petycji za strefą wprowadzało radnych w błąd co do istnienia dwóch przeciwstawnych, równorzędnych opinii mieszkańców (za i przeciw strefie), mimo że w rzeczywistości przytłaczająca większość mieszkańców była przeciw.

Jacek Bartyzel na koniec konferencji przypomniał, że choć Wojewoda Mazowiecki uchylić może uchwałę wyłącznie z powodów formalnych, to warto podkreślić też argumenty merytoryczne

przeciw SPPN, w szczególności: obciążenie fiskalne dla mieszkańców (nawet 1200 zł miesięcznie), zagrożenie dla lokalnych przedsiębiorców i miejsc pracy oraz fakt, że opłaty za parkowanie wpisują się w szkodliwe dla mieszkańców ideologiczne postulaty skrajnej lewicy w zakresie ograniczania transportu indywidualnego.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)